

***Drodzy Radni,
Szanowni Mieszkańcy,***

W dniu 12.12.br odbyła się XVI – kolejna Sesja obecnej kadencji Rady. O tyle inna od zwyczajnych Sesji, że miała na niej zapaść decyzja uchwalająca budżet Miasta na rok 2008 – i decyzja ta zapadła, jednogłośnie, przy obecności 13 radnych.

Elementy składowe budżetu były wielokrotnie dyskutowane na poszczególnych komisjach, a sam budżet – zgodnie z wymogami prawa – przedstawiony do oceny i zaopiniowania Regionalnej Izbie Obrachunkowej. Dopiero wtedy mogę go przedstawić radnym do zatwierdzenia. W rzeczy samej na tzw. Sesji Budżetowej zmian już wprowadzać nie można, termin na uwagi upływa na 7 dni przed tą sesją.

Pan Przewodniczący w uzgodnieniu z radnymi zaproponował ponadto, że na zakończenie Sesji, zgodnie ze starym obyczajem podzielimy się opłatkami. W związku z tym przegłosowano skreślenie dwóch ostatnich punktów Sesji, tj. Interpelacji, zapytań i wniosków oraz odpowiedzi na powyższe.

No i właściwie trudno byłoby przewidzieć zachwianie przewidywanego porządku obrad, gdyby nie wystąpienie – spóźnionego zresztą na Sesję o 50 minut – Pana Radnego A. Pilarskiego. Cytuję: „Uważam, iż kilka uwag należy wnieść do budżetu, są to cenne uwagi ...”. „Szanowni Mieszkańcy, których jest niewielu, z przyczyn wiemy – jest to pora obiadowa, a zapewne wielu z mieszkańców chciałoby się przysłuchać, widzieć ten budżet ...”.

I odpowiadam:

- przede wszystkim zdumieniem, że człowiek z doświadczeniem samorządowym tak formułuje myśli. Na to pierwsze – wniesienie czegokolwiek – jest zdecydowanie za późno a na to drugie – to chyba tylko chodziło o to, że po raz pierwszy zresztą Sesja odbyła się o godz. 13.00 a nie w godzinach wieczornych, bo – „widzieć ten budżet” to już się nie dało. Sesja była uchwalająca a nie przedkładająca budżet.

Cytuję: „Wiele wydatków w tym budżecie ma charakter czysto konsumpcyjny czyli jest to tzw. przejadanie publicznych pieniędzy podatników, z których wielu ledwo wiąże koniec z końcem. I to jest prawda” – a w dalszym fragmencie po „analizie” zadłużenia mówi „Myślę, że to jest dużo dla biednej gminy jaką jest Zawidów”.

Szanowni Państwo,

Jeśli to ma być „prawda” to jakże pokrętna i fałszywa. Nie wierzę aby raptem Radny A. Pilarski zapomniał jak układa się budżet i z jakich elementów on się składa, ale jeżeli nawet ma takie zaniki to naiwnością jest sugerowanie, że oto znalazło się miasto, w którym satrapa Burmistrz samowolnie, według widzimisię, bez reguł i kontroli tworzył budżet biednego Miasta. Tak biednego, że w ciągu 5 lat mojego sprawowania urzędu powstały:

- oczyszczalnia,
- kilometry kanalizacji i wodociągów,
- nowoczesny, odremontowany Zakład Uzdatniania Wody,
- drogi i chodniki,
- place zabaw i przystanki,
- odremontowano Dom Kultury, Przedszkole, Urząd Miejski, Szkołę i Ośrodek Kultury,

Miasta, w którym budżet z 6 milionów – „za Pilarskiego” wzrósł już okresowo do 14 milionów, w którym bezrobocie z 24% bezrobotnych – „za Pilarskiego” – spadło do 1% czyli kilkudziesięciu nie mogących lub nie chcących podjąć pracy.

Biedne Miasto, w którym po upadku potentatów takich jak „Wełnianka” czy „ZREMB” powstaje pierwszy nowy zakład pracy, tj. „ELZA Europe”.

Cytuję dalej Radnego A. Pilarskiego:

„Panie Burmistrzu, obca jest Panu przy realizacji wydatków zasada uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów. Z sukcesem realizuje Pan leninowską zasadę prymatu polityki nad ekonomią ...”

I choć nie mogę tego odeprzeć bo nie wiem na czym polega ta „leninowska zasada” ale przyjmuję, że A. Pilarski w tym przypadku wie co mówi i to wie z „autopsji”. Ja natomiast mogę z dużą dozą prawdopodobieństwa i w oparciu o sukcesy jakie odniósł A. Pilarski jako Wiceburmistrz przyjąć, że jedyna (podkreślam – jedyna) inwestycja jaką przejąłem tzn. „Budowa oczyszczalni” – pod Jego świątłym kierownictwem byłaby nadal w trakcie realizacji o ile oczywiście nie zabrano by funduszy unijnych, w zdobyciu których pomagałem.

Resztą rewelacji – wbrew podjętej na początku sesji uchwale – którymi koniecznie musiał podzielić się z Radnymi i zaproszonymi gośćmi Radny A. Pilarski na Sesji Budżetowej, mieści się w zdaniu, które gdzieś wyczytałem – „ciągłe ataki budzą wątpliwości co do intencji i kompetencji atakującego” oraz w komentarzu, który usłyszałem w kuluarach „ten tekst miał wciągnięty i musiał go wygłosić”.

No może jeszcze jedno było prawdziwe – że 13% + 87% to razem 100%. Ale – jeżeli ktoś zapomniał – A. Pilarski jest matematykiem i aczkolwiek niczym szczególnym również w tej materii się nie wyróżnił – przynajmniej mnie nie znany jest ani jeden zwycięzca jakiegokolwiek konkursu lub olimpiady matematycznej, który wyszedłby „spod Jego ręki” – to zawsze osobiście uważałem Go za dobrego matematyka i nawet Mu o tym mówiłem. Pewnie i to się zdewało.

W zakończeniu jeszcze raz A. Pilarski wznosił się na swego konika, cytuję: „wydatki związane z bieżącą pracą w Urzędzie Miejskim w Zawidowie” – i dalej – „struktura zatrudnienia w Urzędzie”. Otóż jak na ironię zatrudnienie w Urzędzie wzrosło tylko w okresie Wiceburmistrzowania A. Pilarskiego a truizmem byłoby powracanie do tego co wszyscy – nawet niespecjalnie zainteresowani wiedzą – a mianowicie ile obowiązków Urzędowi w ostatnich 5 latach przybyło. O budżecie i jego opracowywaniu, a następnie realizacji – już wspominałem no i ile pracy przybędzie kiedy znacznie wzrośnie ilość podatników i interesantów po zmianach jakie zajdą w sferze własnościowej. Reorganizacja rzeczywiście w Urzędzie miała miejsce, dezorganizację udało mi się powstrzymać.

W piątek, następny dzień po Sesji byłem – wraz z innymi kolegami samorządowcami – na „samorządowym” spotkaniu opłatkowym w „Dworze Czarna” na zaproszenie Księdza Stefana Cichego – Biskupa Legnickiego. Ekscelencja składając nam życzenia pouczył, że wypowiadając je trzeba użyć co najmniej trzy sformułowania:

- przepraszam,
- dziękuję,
- i życzę.

Skojarzyło mi się to z tym dlaczego Radny A. Pilarski opuścił nasze spotkanie opłatkowe po Sesji Budżetowej. Przypuszczam, że pierwsze dwa określenia – mają dla Niego znaczenie jedynie jako zwroty w „Słowniku Wyrazów Obcych”, a słowo „życzę” kojarzy Mu się tylko negatywnie. I może jeszcze moje skojarzenie związane z cytatami jakie przytoczyłem z kolejnego – cyklicznego wystąpienia A. Pilarskiego. Zanotowałem sobie kiedyś taki aforyzm – „Słuchaj co mówią, nawet złośliwi, ale do czasu”. Mój czas słuchania minął na XVI Sesji Rady Miejskiej w Zawidowie.

Jako PS.

Moi koledzy samorządowcy założyli coś w rodzaju klubu „Czytaczy protokołów z Sesji Rady w Zawidowie”. Bawią ich teksty A. Pilarskiego i Jego potakiwaczy. Mnie by pewnie też takie teksty bawiły, gdyby nie to, że dotyczą mego Miasta, mojej Rady i mojej osoby, i są w gruncie rzeczy smutne, ponure i jak czkawka.

Nazwa pliku: Drodzy Radni
Katalog: C:\Documents and Settings\Pracownik\Pulpit
Szablon: C:\Documents and Settings\Pracownik\Dane
aplikacji\Microsoft\Szablony\Normal.dot
Tytuł: Drodzy Radni,
Temat:
Autor: Komp2
Słowa kluczowe:
Komentarze:
Data utworzenia: 2007-12-18 11:17:00
Numer edycji: 6
Ostatnio zapisany: 2007-12-21 12:26:00
Ostatnio zapisany przez: Komp2
Całkowity czas edycji: 168 minut
Ostatnio drukowany: 2007-12-21 12:27:00
Po ostatnim całkowitym wydruku
Liczba stron: 2
Liczba wyrazów: 961 (około)
Liczba znaków: 5 768 (około)